

Ks. prof. Jacek Urban

Droga do kanonizacji świętej Jadwigi

Z kanonizacjami poprzedzonymi kanonicznymi procesami mamy do czynienia od roku 1171. A zatem kanonizacja świętych, którzy żyli wcześniej była na innych zasadach. Jako męczennicy zostali kanonizowani święty Wojciech, św. Bruno z Kwerfurtu, Pięciu Braci Męczenników, a jako pustelnicy Andrzej Świerad i Benedykt. Natomiast przez procedurę kanonizacyjną do wyboru ś1). Jana Pawła II na papieża przeszło 8 polskich świętych: jako pierwszy św. Stanisław biskup, kanonizowany w 1253 r. i św. Jadwiga Śląska kanonizowana w 1267 r. W XIV i XV w. nie ma żadnej kanonizacji polskiego świętego. Dwu zostało kanonizowanych na przełomie XVI i XVII w., św. Jacek (1594) i św. Kazimierz (1602) i dwóch w XVIII w., św. Stanisław Kostka (1726) i św. Jan Kanty (1767). W XIX w. jedna osoba: św. Jozafat Kuncewicz i w 1 połowie XX w. św. Andrzej Boboła (1938). Udział Polaków w katalogu świętych był więc bardzo skromny, Osiem osób: 7 mężczyzn i 1 kobieta). Królewiczi księżna, dwóch biskupów, dwóch jezuitów, jeden dominikanin i jeden ksiądz diecezjalny. Średnio wypada jedna kanonizacja na sto lat. Prowadzenie procedur kanonizacyjnych nie było więc naszą silną stroną. Dobrym na to przykładem jest sprawa kanonizacji św. Jadwigi.

1.

Zapewne pierwszym śladem czci św. królowej jako świętej po jej śmierci był wpis do Kalendarza krakowskiego z 17 lipca 1399 r.

„Zmarła dziś w południe Najjaśniejsza Pani Jadwiga, królowa Polski i dziedziczka Węgier, niestrudzona szerzyicielka chwały Bożej, obrończyni Kościoła, sługa sprawiedliwości, wzór wszelkich cnót, pokorna i łaskawa matka sierot, której podobnego człowieka z rodu królewskiego nie widziano na całym obszarze świata”. Notariusz kapitulny nazywa ją „wzorem wszelkich cnót”.

2.

Cześć dla Jadwigi jako świętej przerwała najmocniej w środowisku dworskim, akademickim i wśród ludu.

a) Uniwersytet

Szczególną okazją do wdzięcznego wspomnienia były kolejne rocznice jej śmierci. To wtedy w katedrze na Wawelu, w której spoczęła, przy jej grobie w prezbiterium odprawiano uroczyste egzekwie, a profesorowie Uniwersytetu wygłaszali poświęcone jej kazania. Wśród profesorów na szczególne wyróżnienie zasługuje ks. prof. Stanisław ze Skarbimierza, Piotr Wysz, Paweł z Zatora, Franciszek z Brzegu, Jan z Lgoty, Mikołaj Lasocki, czy Andrzej z Kokorzyna.

b) Dwór

W 1427 r. ówczesny podkanclerzy kancelarii królewskiej ks. Stanisław Ciołek (niedługo później biskup poznański) napisał wiersz „pochwała Krakowa”. W trzeciej strofie napisał o królowej Jadwidze, że pozostaje w wiecznej pamięci, jako matka matek (mater matrum), która już się cieszy szczęściem w niebie.

c) lud

Grób królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu był miejscem często nawiedzanym przez lud. To miejsce zaczęto traktować jako cudowne. Fama o cudach dokonywanych przy jej grobie zataczała coraz szersze koła. Coraz więcej osób było o tym przekonanych. Przykładem na to jest protokół dwóch cudów, które dokonały się za wstawiennictwem królowej Jadwigi.

Protokół z 30 czerwca 1419 r. zawiera zeznanie złożone przez Jana dziedzica z Bejsc. Złożył je na ręce Stanisława ze Skalbmierza, profesora i kanonika, dawnego spowiednika królowej Jadwigi. Spisał je notariusz publiczny, kleryk z diecezji poznańskiej Wojciech syn Jana z Grothowa (lub Grochowa). Jan z Bejc zaświadczył, że złożony chorobą trwającą od dnia św. Stanisława (a więc 8 maja) aż do św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) nie mógł stać, siedzieć, a ni poruszać się. Wyczerpał wszystkie możliwe środki, aby odzyskać zdrowie. Czując się bliższym śmierci niż życia, idąc za radą innych, postanowił prosić śp. Królową Jadwigę o wstawiennictwo u Boga, by mógł powrócić do zdrowia. Błagając zmarłą monarchinię, którą nazwał błogostawioną matką proszących złożył ślub, że jeśli odzyska zdrowie uda się do Krakowa, aby nawiedzić jej grób i złożyć dziękczynne votum. Jego prośby zostały wysłuchane, tak że mógł się swobodnie poruszać. Realizując swoje zobowiązanie przybył do Krakowa i dał świadectwo.

Drugie świadectwo należy do Jakuba Kobylińskiego. Złożył je wobec Macieja wikariusza katedry na Wawelu i wicedziekana. Jakub Kobyliński od dwu lat cierpiał na uciążliwą febrę. Męczącą go przez kilka tygodni i powracającą. On

także zwrócił się do św. Jadwigi o pomoc i wstawiennictwo. Gdy złożył ślub, że jeśli wyzdrowieje odbędzie pieszą pielgrzymkę do grobu królowej Jadwigi i złoży dziękczynne votum dostąpił uzdrowienia.

3.

Do tych wydarzeń po kilku latach powrócił arcybiskup Wojciech Jastrzębiec. W latach życia królowej Jadwigi był jej kanclerzem. Później został biskupem krakowskim, w końcu został arcybiskupem gnieźnieńskim. W 1426 r. przybył do Krakowa. Nawiedził grób królowej Jadwigi. Zobaczył zgromadzone tam wota, wiedział o spisywanych cudach. Wobec tego w kapitulargu katedry na Wawelu, wobec zgromadzonego duchowieństwa i osób świeckich, 30 września 1426 r. powołał specjalną komisję liczącą 23 osoby, do skrupulatnego zbadania i spisania widocznych dowodów jej świętości. Pieczę nad pracami komisji powierzył biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu. Komisja badała życie Królowej i znaki kultu po jej śmierci. Paweł z Zatora wspominał „figurki woskowe, zawieszane nad jej grobem i jako znaki obrazujące skutki jej przeszłego życia, świadczą za jej świętością”.

4.

Kilka lat później odbył się Sobór powszechny w Bazylei i Konstancy. Na Sobór do Konstancji w roku 1434 udała się także grupa profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. W trakcie jego trwania w Polsce zmarł król Władysław Jagiełło. Wobec nieprzejednanej negatywnej opinii Zakonu Krzyżackiego o zmarłym królu, polska delegacja przygotowała odpowiedź. Była to mowa Mikołaja Lasockiego. Chwaląc przymioty króla, podjął także temat jego małżonki mówiąc wobec ojców soboru takie słowa: „Niemalą pomocą był dla niego sposób bycia wspomnianej najświętszej królowej (reginae sanctissime). Skoro bowiem owa niewiasta odznaczała się pobożnością i przedziwną świętością, tedy nic innego nie zajmowało ją tak bardzo, jak tylko troska o duszę małżonka i zbawienie innych oraz wychowanie ich w dobrych obyczajach. Święta pamięć o tej najjaśniejszej królowej wymagałaby, najczcigodniejsi ojcowie, bardzo długiego przemówienia, gdyż jej liczne dary za życia, a cuda po śmierci sprawiają, że nawet w największej ilości słów można by je ledwie w znikomej części ocenić. Albowiem jest faktem niezbitym, że u jej grobu umarli ożywali i rzesze chorych powracały do zdrowia. Lecz skoro o kanonizację tej świętej królowej stale czynione są starania u Stolicy Apostolskiej i spodziewam się, że specjalnie wyznaczeni w tym celu postowie opowiedzą wam Ojcowie o jej cnotach i czynach”. Mikołaj Lasocki potwierdził,

że toczy się proces kanonizacyjny i czynione są starania u Stolicy Apostolskiej. Z jego wypowiedzi nie wynika, że krakowscy ojcowie Soboru zabrali ze sobą dokumentację kanonizacyjną, ale że proces się toczy.

5.

Dość nieoczekiwanie kilkanaście lat później bo w 1450 r. ks. Jan Długosz w liście do kard. Zbigniewa Oleśnickiego napisał: „niewiele mam nadziei co do kanonizacji [Jadwigi], bo w próżni rękoma wywijamy”. W oryginale „super vacuae verber amusaerem”. Co one oznaczają? Oznaczają, że był problem. Najpierw chodziło o to, że nie ma już pieniędzy, które były przeznaczone na prowadzenie procesu kanonizacyjnego. Na pytanie co się z nimi stało historycy skłaniają się do tezy, że zostały wykorzystane na potrzeby toczony wtedy wojny trzynastoletniej z Zakonem Krzyżackim. Czy tylko o nie chodziło? Czy tylko one sprawiły, że jak napisał Długosz w próżni rękoma wywijamy? Tego nie wiemy.

6.

Miejszem kultu św. Jadwigi obok jej grobu stał się jej krzyż. Pamiętano o krzyżu królowej Jadwigi. W 1403 r. kanonik krakowski Niemierza z Krzelowa ufundował ołtarz pod krucyfiksem pod tytułem Wszystkich Świętych. Niemierza był świadkiem na dokumencie ustanawiającym komisję kanonizacyjną królowej Jadwigi. W 1415 r. Niemierza przekazał prawo patronatu do tego ołtarza Uniwersytetowi Krakowskiemu. Uniwersytet miał wskazywać altarystę spośród profesorów, znających język polski, gdyż do obowiązków altarysty należało głoszenie kazań w języku polskim w 10 świąt kościelnych w ciągu roku. To pierwsza w katedrze funkcja polskiego kaznodziei katedralnego pochodzącego z grona profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Po Niemierzy z Krzelowa altarystami byli kolejno: Jan z Falkowa, Piotr z Sienna, Jan z Dąbrówki, Mikołaj Bylina z Leszczyn. Ten trzeci i czwarty to wielokrotni rektorzy Uniwersytetu, ludzie Uniwersytetu pamiętający zasługi królowej Jadwigi. Kazania wygłaszane przy krzyżu stawały się okazją do wspomnienia królowej.

Przed rokiem 1484 r. w ołtarzu Pana Jezusa Ukrzyżowanego zwanym Krzyżem królowej Jadwigi zbudowano nastawę w formie tryptyku. Centralną część stanowiła rzeźba Ukrzyżowanego, natomiast skrzydła na zewnętrznej stronie zdobiła Misericordia Domini, a więc na jednym skrzydle Chrystus jako Mąż Bolesci, a na drugiej Matka Boża Bolesna. Natomiast po otwarciu skrzydeł, a więc od wewnątrz umieszczono cztery postaci kobiece, po lewej stronie św.

Jadwiga Śląska i Kinga, a po prawej stronie św. Brygidę i Jadwiga królowa. Jadwiga królowa została przedstawiona jako klęcząca i modląca się przed Ukrzyżowanym, u dołu obrazu w skrzydle znajdował się napis: Beata Hedvigis Regina Poloniae. Obraz królowej Jadwigi w aureoli i z napisem beata, czyli błogosławiona jest dowodem kultu. Obraz Jadwigi znalazł się na tym samym poziomie ważności co kanonizowane Jadwiga Śląska i Brygida Szwedzka.

Jest jeszcze jedno źródło do dziejów kultu królowej Jadwigi. To napis pod predellą tryptyku. W końcu XV albo na początku XVI w. pod tryptykiem umieszczono napis łaciński, który w tłumaczeniu na język polski brzmi następująco:

„Ten Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego wizerunek, który na tej podstawie z należną czcią jest przechowywany, przemówił (jak przodków niesie podanie) do świętej Jadwigi królowej Polski, córki Ludwika, Węgrows i Polaków króla, Władysława Jagiełły pierwszej małżonki, świętością doskonałą za życia, po śmierci zaś różnymi cudami słynnej. Ty zatem przechodniu znaki ran Pana twojego bezgłośnie do ciebie przemawiające usłysz i jak wdzięczny wobec nich masz być, w sobie rozważaj”.

Tekst epitafium nie wspomina Niemierzy z Krzelowa jako fundatora ołtarza, nie o to autorowi chodziło. Autor chciał zwrócić uwagę na jedno wydarzenie. To modlitwa królowej Jadwigi przed tym wizerunkiem i słowa, które Jezus do niej wypowiedział. Nastawę ołtarza określono jako ikonoteca. Eikon – obraz, wizerunek, theke – skrzynia, a więc obrazy w skrzyni czyli tryptyk. Autor tłumaczy się skąd czerpie tę wiadomość pisząc, że pochodzi ona z tradycji przodków. Nie odwołuje się do dokumentów tylko do tradycji, która była ugruntowana. Przed imieniem Jadwigi autor użył tytułu „diva”. Tytuł diva używany także na innych predellach jest równoznaczny z tytułem święta. Jadwiga była daleką krewną św. Jadwigi Śląskiej. By nie było wątpliwości autor inskrypcji jasno określa, że chodzi o córkę Ludwika króla i żonę Władysława Jagiełły. Napisał, że była „pieta te exquisita dum viveret”, a więc świętością doskonałą za życia, „post mortem vero variis miraculi sillustri” – po śmierci zaś różnymi cudami słynna. Tym samym autor inskrypcji nazywając ją diva (święta) równocześnie uzasadnia to o co chodzi w procesie kanonizacyjnym, a więc heroiczną cnotę a życia i cuda, które za jej pośrednictwem dokonywały się po jej śmierci.

Niedługo po zbudowaniu tryptyku, bo w 1484 r. zmarł św. Kazimierz, syn króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki. Dla św. Kazimierza Jagiełło

był dziadkiem. Od tej pory Jagiellonowie promowali proces kanonizacyjny św. Kazimierza.

6.

Jak przedstawia się stan kultu królowej Jadwigi w wieku reformacji? Przez cały wiek XVI kult królowej Jadwigi koncentrował się przy jej grobie i przy Czarnym Krucyfiksie i ołtarzu Wszystkich Świętych, gdzie na Jadwigę wskazuje i obraz w tryptyku i inskrypcja pod tryptykiem. To przekonanie o świętości Jadwigi powtarzają pisarze XVI w. Przywołajmy choćby jednego. To Bernard Wapowski, sekretarz króla Zygmunta Starego i kanonik krakowski. W swojej Historii Polski o królowej Jadwidze napisał: „że jest pamięć o niej jako o osobie wielkiej pobożności, wielkiej surowości życia i niezwykłej hojności, a dalej, że „zwłoki jej poczytywane są za święte i wstawiły się cudownie, co z wielu rozmaitych wotów przy jej grobie zawieszonych widzieć można”. W tym samym duchu, a więc jako o osobie, która prowadziła święte życie, a po śmierci zastąpiła cudami w XVI wieku pisali także Marcin Kromer, Maciej Strykowski, Krzysztof Warszawicki, czy Bartosz Paprocki.

7.

W 1634 r. papież Urban VIII w konstytucji „Coelestis Hierusalem” przedstawił nowe zasady procesu kanonizacyjnego. Przede wszystkim najpierw należało upewnić się czy kandydatowi na ołtarze nie oddawano kultu mu nie przysługującego (czy nie wystawiano ołtarzy i obrazów, czy nie odprawiano mszy św. lub brewiarza o nim, czy nie wpisano jego imienia do kalendarza, czy nie obnoszono jego relikwii w procesjach, czy nie przenoszono jego kultu z jednego miejsce na drugie). Konstytucja nie pozwalała by obraży osób, niebeatyfikowanych ozdabiać aureolą lub promieniami. Bez zgody biskupa nie można było składać wotów, ani też drukować żywotów. Po przeprowadzeniu postępowania de non cultu przystępowano do następnych etapów¹.

Nowa konstytucja w sprawach postępowania kanonizacyjnego uczyniła jednak wyjątek dla tych kandydatów, którzy cieszyli się nieprzerwanym kultem przynajmniej od stu lat, czyli od 1534 r. To był przypadek królowej Jadwigi, skoro jej wizerunki znajdowały się już w kościołach, a ona już wcześniej była czczona jako święta. W tej sytuacji należało zgromadzić dokumentację o życiu

¹Było to badanie super scriptis, a więc nad tekstami pozostawionymi przez kandydata na ołtarze, czy są zgodne z doktryną katolicką, postępowanie super virtutibus, którego zadaniem było dowieść cnoty kandydata, a na końcu o postępowanie w sprawie cudów za sprawą kandydata.

i cnotach i wysłać ją do kongregacji, ale tego nie uczyniono. Dlaczego?. Trudno zgodzić się z argumentacją iż stało się tak dlatego, że ktoś nie do końca przeczytał i zrozumiał konstytucję Urbana VIII. Problem raczej dotyczył zebrania dokumentacji. Według współczesnych dokumentacja ta została już sporządzona po 1426 r. i zawieziona na Sobór do Bazylei. Rzecz w tym, że nie dotarła do Rzymu. Należało ją więc przygotować po raz drugi. Ta opcja nie miała poparcia. Dwór królewski był już w Warszawie. Ponadto w 1650 r. o prawie metr podniesiono poziom posadzki przed wielkim ołtarzem katedry. W ten sposób grobowiec królowej Jadwigi został ukryty pod posadzką, co pozbawiło wiernych możliwości modlitwy u grobu i zawieszenia wotów. Sto lat później została podjęta decyzja o budowie nowego ołtarza dla Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Oznaczała ona likwidację tryptyku, na którym jedną z wyróżnionych czterech kobiet była św. Jadwiga Królowa. Na szczęście w predelli w marmurze wyryto słowa zapisane dawniej w tym miejscu na drewnie. Kult królowej Jadwigi skoncentrowany był odtąd na tym miejscu.

Czasy saskie, a następnie katastrofa państwa i jego rozbiory nie sprzyjały zakończeniu sprawy. O ile warunki panujące w zaborze austriackim były dla Kościoła znośne, o tyle w zaborze pruskim i rosyjskim Kościół spotkał się z prześladowaniami. Był zakaz ogłaszania pism Stolicy Apostolskiej. Stąd wielu ludzi było przekonanych, że Jadwiga jest już świętą. Bywało, że wizerunek św. Jadwigi Śląskiej był czczony jako wizerunek św. Jadwigi królowej. Czasami postać na wizerunku miała część atrybutów jednej, a część drugiej świętej Jadwigi. Wielu uważało, że skoro jest przedstawiona jako święta to znaczy, że jej proces kanonizacyjny już się odbył.

Ożywieniem dla sprawy kultu św. Jadwigi było wykonanie nowego sarkofagu królowej Jadwigi. Został wykonany w 1904 r. i umieszczony w katedrze. Po odzyskaniu niepodległości bp krakowski Adam Sapieha podjął przerwany proces kanonizacyjny. W latach 30-ych XX w. przeprowadzono prace, które w 1939 r. były już ukończone, ale nie wysłane. Spłonęły w Powstaniu Warszawskim w mieszkaniu postulatora sprawy kanonizacji. Po wojnie w 1949 r. kardynał Sapieha dokonał przeniesienia relikwii św. Jadwigi z grobowca przed głównym ołtarzem do sarkofagu z marmuru kararyjskiego, który stał się ważnym miejscem kultu. Po ustaniu prześladowań Kościoła w latach stalinowskich, bp K. Wojtyła podjął proces w duchu konstytucji Urbana VIII, a więc należało zebrać dokumentację i przeprowadzić proces o heroiczności cnót. W 1974 r. Kongregacja potwierdziła, że królowa Jadwiga cieszy się kultem od niepamiętnych czasów. Po wyborze na papieża Jan Paweł II

ogłosił decyzję o formularzu mszy św. i brewiarza o błogostawionej Jadwidze. Fakt, że papież odprawił mszę św. z formularza o błogostawionej Jadwidze został potraktowany jako beatyfikacja. Akt ten dokonał się 8 czerwca 1979 r. Na tej podstawie w 1987 r. dokonano przeniesienia relikwii bł. Jadwigi z sarkofagu do antepedium ołtarza Krzyża. Watykan polecił przeprowadzić proces kanoniczny w sprawie heroiczności cnót. Prace ukończono w 1997 r. Wtedy też zakończono postępowanie o cudzie za przyczyną królowej Jadwigi. Po przeprowadzeniu procesu Jan Paweł II podjął decyzję o kanonizacji królowej Jadwigi.

Kanonizacja

Kanonizacja królowej Jadwigi była pierwszą kanonizacją dokonaną na ziemi polskiej. Doszło do niej na krakowskich Błoniach w trakcie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski 8 czerwca 1997 r.

Władze polityczne reprezentowali: marszałek Sejmu Józef Zych i wicemarszałek Stefan Jurczak. Był b. prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Byli prezydenci miast Warszawy, Krakowa i burmistrz Budapesztu. Przybyli ambasadorowie (8), sekretarze ambasad i konsulowie generalni (8). Przybyli rektorzy i prorektorzy polskich wyższych uczelni na czele z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i rektorem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Stan duchowny reprezentowali kardynałowie, ok. stu biskupów i ok. 400 księży. W uroczystości uczestniczyło blisko 2 miliony ludzi. Wśród nich delegacje 38 kościołów wybudowanych w latach 1979-1997 ku czci bł. Jadwigi królowej. Kilkunasto- a może nawet kilkudziesięciotysięczna pielgrzymka Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie, której bł. Jadwiga była patronką, Zgromadzenie sióstr bł. Jadwigi królowej, Sodalicja bł. Jadwigi królowej i przedstawiciele szkół bł. Jadwigi królowej. Szacuje się, że przed telewizorami zasiadło ok. 6 milionów ludzi.

Na początku liturgii mszy św. Jan Paweł II wygłosił formułę kanonizacyjną następującej treści: Na chwałę Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa i Świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych modlitwach i za radą wielu naszych Braci w biskupstwie orzekamy i stwierdzamy, że błogostawiona Jadwiga królowa jest świętą i wpisujemy ją do katalogu świętych polecając, aby

odbierała ona cześć jako święta w całym Kościele. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Po ewangelii Ojciec św. wygłosił homilię nazwaną od pierwszych słów „Gaude Mater Polonia”, albo od początku drugiego akapitu; „Długo czekałaś Jadwigo na ten uroczysty dzień. Prawie sześćset lat minęło od twej śmierci w młodym wieku. Umiłowana przez naród cały, ty, która stoisz u początku czasów jagiellońskich, założycielko dynastii, fundatorko Uniwersytetu Jagiellońskiego w prastarym Krakowie, długo czekałaś na dzień twojej kanonizacji. Dziś nadszedł ten dzień. Wielu ludzi pragnęło dożyć tej chwili i wielu jej nie doczekał. Mijały lata i stulecia i wydawało się, twoja kanonizacja jest już wręcz niemożliwa. Niech ten dzień będzie dniem radości nie tylko dla nas, współcześnie żyjących, ale też dla nich wszystkich”. Ojciec święty oddał szacunek wszystkim, którzy byli przekonani, że Jadwiga była świętą, którzy się za jej wstawiennictwem modlili, którzy o to, by została świętą się starali. Datę 8 czerwca 1997 r. nosi bulla kanonizacyjna przechowywana w Archiwum Kapitulnym na Wawelu. Nazajutrz po kanonizacji św. Jan Paweł II nawiedził katedrę na Wawelu i relikwie świętej, a także kościół pw. św. Jadwigi w Krakowie na Krowodrzy.

Jako, że dzień śmierci królowej jako dzień jej narodzin dla nieba wypadł w wakacje (17 lipca), wobec tego kard. F. Macharski prosił Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów prosząc by dniem liturgicznego wspomnienia świętej królowej Jadwigi był 8 czerwca jako dzień jej beatyfikacji (1979) i kanonizacji (1997). Kongregacja przychyliła się do tej prośby. 8 czerwca 1998 r. obchodzono już wspomnienie św. Jadwigi w dniu 8 czerwca. Od tego wydarzenia dzieli nas już niemal 25 lat.